

Miasta muszą być czyste

Miast mamy w kraju wiele: dużych i mniejszych, bardzo starych i liczących zaledwie kilka lat. Każde z nich tętni bogatym, własnym życiem. I każde — za każdym rokiem zmienia, przekształca swój wygląd.

Przybywa zieleni, pełnym dymu miastom Górnego Śląska. Znikają zgłiszczają z ulic starego Gdańska, odbudowuje się Wrocław i Szczecin. Białystok i Rzeszów, ubogie miasta zapomnianej niegdyś Polski „B”, to dziś rozrastające się ośrodki nowoczesnego przemysłu. Warszawa, odbudowana z ruin i coraz to piękniejsza i bogatsza jest dumą i chlubah nrodu...

Przekształcanie starych miast w przestrzenie i zdrowe, tworzenie nowych tak, aby pełno w nich było słońca, powietrza, zieleni — to wielkie dzieło, a zarazem zadanie państwa ludowego i narodu. To wspólny dorobek i wspólne dobro każdego z nas. Dbać więc trzeba troskliwie, jak gospodarz — o każde mieszkanie i dom, o każde osiedle, o miasto. A zacząć należy od spraw drobnych, choć drobnych tylko na pozór.

Zaśmiecane są ulice i słynne Planty Krakowa. Nie grzeszy czystością Opole. W miastach i miasteczkach Białostockiego, Szczecińskiego i Łódzkiego nie trudno na ulicach i podwórkach natknąć się na sterty tygodniami niesprzątaných śmieci. W Warszawie — jakże często uderza nieład wokół placów budowy lub wiszące na gotowych już domach rusztowania. Tysiące budynków w dzielnicach naszych miast „zdobi” przeglad dawno już zdezaktualizowanych haseł i napisów, wiszą na nich resztki nieusuniętych dekoracji. Mieszkańcy Nowej Huty, nowego socjalistycznego miasta, krótko cieszyli się pięknymi tynkami na elewacjach domów osiedla A-1. Już po pierwszych obchodach Święta majowego i 22 Lipca, budynek zajmowany przez Ligę Kobiet wyglądał po zdjęciu dekoracji i odpięciu plakatów, jak gdyby przeszedł ostry obstrzał odłamkami szrapneli.

Troska o czystość w naszych miastach, o estetyczny, przyjemny ich wygląd, to sprawa przede wszystkim gospodarza — rady narodowej. Tam, gdzie rad i jej prezydium troszczy się o te sprawy — ulice, place i parki lśnią czystością a mieszkańcy, mimo jesiennych roztopów czy wczesnego zimowego zmróku nie toną w ciemnościach i błocie. Tak jest w wielu miasteczkach woj. bydgoskiego, tak jest też w Poznaniu. Ale gajrzyjmy na podwórka niektórych warszawskich kamienic (zwłaszcza w śródmieściu), czy nowych osiedli Śląska: uderza nas brudne kłaki schodowe i zaśmieczone podwórka, siedliska szczurów i chorób. Dotknie nas beztroski stosunek do wspólnej, socjalistycznej własności wielu mieszkańców, oburzy niedbalstwo dozorców i administracji. Zastanowi — brak zainteresowania wyglądem swego miasta Milicji Obywatelskiej.

A jak to się dzieje, że miasta Pomorza i Poznańskiego mogą być czyste i schludne, że uporządkowany i czysty jest m. in. warszawski Żoliborz? Wiele uwagi poświęcono tam wiosennej akcji sanitarno-porządkowej: doprowadzono do porządku tereny należące do budynków mieszkalnych i zakładów pracy, uporządkowano parki, ustawiono w nich nowe ławki i kosze na śmieci. Przedsiębiorstwa komunalne wystąpiły z cenną inicjatywą zakładania ogrodów i ogródków zabawowych dla dzieci.

Ala wygląd miast bydgoskich i poznańskich nie jest zasługą jednorazowej akcji wiosennej. Od wielu już lat, w obu tych województwach czuwają nad estetycznym ich wyglądem prezydja miejskich i wojewódzkich rad narodowych. W Bydgoskim np. przebieg prac porządkowych jest systematycznie kontrolowany przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, zaś przedsiębiorstwa komunalne współzawodniczą z sobą o najczystszy, najestetyczniejszy wygląd miasta. W woj. poznańskim dużą sprężystość w organizowaniu prac porządkowych wykazuje Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw i Urzędzi Komunalnych.

W 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Jubileuszowa sesja Rady Najwyższej RFSRR

Delegacja Sejmu Polskiej Rzeczywspolitej Ludowej wyjechała do Moskwy

(f) MOSKWA (PAP). Jubileuszowa sesja Rady Najwyższej RFSRR poświęcona 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją rozpocznie obrady 29 maja br. o godzinie 13 w Wielkim Pałacu Kremolskim.

*

27 bm. wyjechała do Moskwy na zaproszenie Rady Najwyższej Rosyjskiej FSRR w celu wzięcia udziału w jubileuszowej Sesji Rady Najwyższej RFSRR, poświęconej uczczeniu

300-lecia Zjednoczenia Ukrainy z Rosją — delegacja Sejmu PRL w składzie: przewodniczący delegacji Jan Dembowski — marszałek Sejmu oraz członkowie delegacji: Jerzy Albrecht — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, Zofia Wasilkowska — sekretarz CRZZ, Wojciech Zukrowski — literat, Michał Ryśliński — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Milinie, pow. Wrocław.

Na lotnisku żegnali odjeżdżających: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, członek Rady Państwa Aleksander Juskiewicz, posłowie na Sejm Jerzy Jodłowski i Jan Frankowski oraz dyrektor gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak.

Na lotnisku obecny był Ambasador ZSRR w Polsce Nikołaj Michajłow oraz członkowie Ambasady ZSRR.

(PAP)

Meble dla Pałacu Kultury i Nauki

WROCLAW (kor. wt.). Meble produkowane przez Rejonową Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Kłodzku znane są ze swej wysokiej jakości i pięknego wykonania. Spółdzielnia ta wykonawła m. in. wnętrza dla apteki na Starym Rynku i dla sklepu z instrumentami muzycznymi na MDM-ie w Warszawie oraz dla Domu Kultury Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej we Wrocławiu.

Obecnie stolarze kłodzcy zostali wyróżnieni zamówieniami na meble dla Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. Przed kilku dniami załoga odesłała do Warszawy pierwszy transport artystycznie wykonanej stolarki.

K. Ch.

Głos narodów walczących o swe bezpieczeństwo

Międzynarodowa Nagroda Pokoju przyznana Chaplinowi i Szostakowiczowi

(f) BERLIN (PAP). 27 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego „Sprawa bezpieczeństwa narodów”.

W czasie posiedzenia sekretarz jury Międzynarodowych Nagród Pokoju — J. Zalamea (Kolumbia) podał do wiadomości, że na posiedzeniu jury 30 — 31 marca br. postanowiono przyznać Międzynarodową Nagrodę Pokoju za rok 1953 wybitnemu aktorowi brytyjskiemu **Charlie Chaplinowi** oraz światowej sławy kompozytorowi radzieckiemu **Dymitrowi Szostakowiczowi** za wybitne zasługi i twórczą pracę w służbie pokoju i przyjaźni między narodami. Wiadomość tę zgromadzeni powitali hucznymi oklaskami.

Zalamea poinformował, że Chaplin przyjął to zaszczytne odznaczenie z radością i wdzięcznością oraz zakomunikował, że pragnie przyznać mu nagrodę przekazać miastom Londynowi, Wiedniowi i Genewie na cele pokoju i przyjaźni. Obecnie na sali D. Szostakowiczowi delegaci i goście zgotowali gorącą owację.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył pisarz hinduski **Pandit Sunderlal**.

W imieniu narodu burmieskiego zabrał głos przewodniczący zjednoczenia burmieskich zw. zaw. **Takin Lwin**. Jego przemówienie było płomiennym oskarżeniem agresywnej polityki USA na Dalekim Wschodzie. Narody azjatyckie — oświadczył mówca — powinny się zjednoczyć, by pokrzyżować plany USA.

Członek parlamentu kaszmirskiego, **Kriszan Dew Seti** również demaskował plany imperialistów USA, którzy usiłują wykorzystać położenie geograficzne Kaszmiru w swych celach militarnych.

Ciężką sytuację mas pracujących Boliwii przedstawił reprezentant tego kraju **A. Simon**. Mówca wyraził nadzieję, że zmierzch reżimów kolonialnych w Azji przyniesie rów-

nież wolność i niepodległość narodowi Boliwii.

Z kolei zabrał głos poeta hinduski, jeden z przywódców religijnych Indii — **J. Szudanda**. „Narody Azji — mówił on — wkroczyły obecnie na arenę międzynarodową jako potężna siła i z całą mocą domagają się prawa do samookreślenia. Nie można dłużej tolerować, by obce mocarstwa okupowały obszary należące do krajów azjatyckich”.

Delegat Szwecji pastor **Sven Hector** podkreślił, że amerykańskie próby z bombą wodową uświadomiły narodowi szwedzkiemu niebezpieczeństwo, jakie kryją w sobie szaleńcze plany imperialistów amerykańskich.

Sytuację gospodarczą w krajach azjatyckich oświetlił uczony hinduski **J. Kumarapa**.

Następnie zabrał głos przewodniczący Związku Pisarzy Koreańskich, przewodniczący Koreańskiego Komitetu Obrótców Pokoju — **Han Ser Ya**. Podkreślił on, że obecnie narody Azji, w tym również narody koreańskie, który odniósł wielkie zwycięstwo nad interwentami amerykańskimi, zdecydowane są bronić swej wolności i niepodległości aż do zwycięstwa.

Nawiązując do sprawy zjednoczenia Korei **Han Ser Ya** powiedział: Zjednoczenie narodów Korei rozczłonkowanej sztucznie na dwie części może być osiągnięte jedynie drogą przeprowadzenia ogólnokoreańskich wyborów i utworzenia demokratycznego ogólnokoreańskiego centralnego rządu jednolitego.

Domagamy się zdemaskowania i potępienia machinacji zdrajców lisymanowskich oraz ich inspiratorów i niezłocznych połozenia kresu ich dywersyjnej działalności wymierzonej przeciwko pokojowemu rozwiązaniu kwestii koreańskiej i kryjącej w sobie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej. Domagamy się zakazu broni masowej



Na sali obrad sesji Światowej Rady Pokoju

Foto CAP

zagłady i utworzenia międzynarodowych organów kontroli nad nią.

W tym celu proponujemy, by nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła odpowiedni apel do uczestników konferencji genueńskiej i jednocześnie rozwinęła na całym świecie ruch na rzecz pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

O znaczeniu szerokiej międzynarodowej wymiany kulturalnej mówił prof. **B. Weill-Halle** (Francja). Dał on wyraz oburzeniu z powodu wycanego przez rząd Lanieli zakazu występów baletu radzieckiego w Paryżu. Rząd francuski nie reprezentuje jednak narodu francuskiego, który domaga się jak najściślejszych stosunków ze Związkiem Radzieckim i wskazywał na przyjaźni między krajami miłującymi pokój.

O sukcesach światowego ruchu obronności pokoju mówił znany dziennikarz brytyjski **Gordon Shaffer**. Rząd brytyjski — stwierdził on — więcej się obawiał własnego narodu

aniżeli nacisku Waszyngtonu, gdy odrzucił sugestię Dullesa, by wyśłać żołnierzy angielskich do Indochin.

Przewodniczący wietnamskiego komitetu buddystów **Le Din Tam** mówił o stratach kolonizatorów francuskich w Indochinach. Zwracając się do delegacji francuskiej **Le Din Tam** powiedział: Podczas gdy nasi bracia muszą teraz przelewać krew w Wietnamie, my możemy tu w atmosferze przyjaźni omawiać zagadnienia naszej wspólnej walki o pokój. Proszę przekazać wszystkim rodzinom francuskim, które mają swych bliskich we francuskiej armii interwencyjnej, że nasz naród — w myśl wskazań naszego prezydenta **Ho Sz Mina** — otacza troskliwą opieką jeńców i rannych. Będziemy traktowali żołnierzy francuskich jako synów naszych przyjaźni. — Przy tych słowach rozległy się na sali huczne oklaski i wszyscy delegaci powstali z miejsc. **Le Din Tam** podszedł do członków delegacji francuskiej i serdecznie ich uściskał.

Walka o terminowe wykonanie dostaw to ważne zadanie rad narodowych

Jednym z powiatów woj. bydgoskiego, w których obowiązkowe dostawy żywności przebiegają źle, jest pow. Włocławek. Za okres pierwszych czterech miesięcy br. powiat ten wykonał plan dostaw zwierząt rzeźnych — zaledwie w 59 proc. Do 26 bm. majowy plan obowiązkowych dostaw żywności wykonany został w 64,7 proc.

Te poważne zaległości w pow. Włocławek spowodowane są w dużej mierze niewłaściwą pracą wielu prezydium gminnych rad narodowych wyrażającą się m. in. w pobłażliwym stosunku do kulaków, zalegających z dostawami. Np. kiedy ostatnio Stefan Wiland, posiadacz 90-hektarowego gospodarstwa w gromadzie Łopatki, przywiózł na sped 2 bekony, otrzymał on oprócz normalnej zapłaty, 25 proc. premii, jak również kwit uprawnień do zakupu węgla i paszy. Tymczasem kulak ten zalega jeszcze z dostawą 3 tys. kg. żywności z ub. roku i według obowiązujących przepisów za dostarczone beko-

ne i terminowe wykonywanie planów obowiązkowych dostaw produktów rolnych oraz likwidacja zaległości, należy w dużej mierze od pracy prezydium rad narodowych, od tego w jakim stopniu instancje te czuwają nad pracą aparatu skupu, jak mobilizują aktyw gminny i gromadzki.

ny nie przysługuje mu premia, ani też pasza i węgiel, które otrzymują chłopcy wypielający w terminie swoje obowiązki wobec państwa i nie posiadający zaległości.

*

OPOLE. Na Opolszczyźnie przykład wzorowego wypełniania planu obowiązkowych dostaw żywności dają mieszkańcy powiatów: Prudnik, Racibórz i Namysłów, a przede wszystkim pow. Głubczyce. Chłopi powiatu Głubczyce mieli bowiem w I kwartale br. poważne zaległości w dostawach żywności. W ciągu kwietnia i maja, w szybkim tempie likwidują oni zaległości z poprzednich miesięcy i wykonują plany bieżące, tak że obecnie zajmują jed-

no z produkujących miejsc w województwie.

Z przykładem chłopów tych produkujących powiatów nie podążają takie powiaty, jak Grodków, Olesno, Koźle i Strzelce, w których w dalszym ciągu istnieją zaległości.

Prawie żadnej poprawy w realizacji dostaw żywności nie widać w pow. Olesno. Wykonanie planów w tym powiecie hamują takie gminy jak Zdziechowiec, Wysoka, Borki Wielkie i Kościeliska. Duże zwłaszcza zaległości posiadają chłopcy gminy Zdziechowiec. Na stan ten w dużej mierze wpłynął fakt, że GRN i Komitet Gminny ZPZR nie interesowały się przebiegiem dostaw. Pozostawiając sprawę trosce gminnego delegata Ministerstwa Skupu, aktywnie GRN i Komitet Gminny nie prowadziły pracy uświadamiającej wśród chłopów, ani też nie wciągały do niej aktywistów organizacji masowych, a nawet sołtysów.

(PAP)

Piraci kuomintangowscy dokonali już przeszło 70 napadów na statki

(f) LONDYN (PAP). — Jak podają półoficjalne źródła brytyjskie, zbankrutowana klika kuomintangowska dokonała w okresie od sierpnia 1949 r. do końca grudnia 1953 r. ogółem 70 napadów na statki na morzach dalekowschodnich. Statki te zostały uprowadzone, ładunki — zabrane. W niektórych wypadkach piraci z Tajwanu cięli nawet zabrawane

statki na złom, jak np. holenderski statek „Lily”, uprowadzony w czerwcu 1951 r.

Spółród 70 uprowadzonych statków, 40 było brytyjskich, 18 — pływających pod bandierą panamską, 4 chińskie, 3 greckie, 1 polski („Praca”) i po jednym statku norweskim, duńskim, holenderskim i włoskim. Zestawienie to nie obejmuje o-

kresu od 1 stycznia 1954 r. do dnia dzisiejszego. W okresie tym piraci Czang Kai-szeka dokonali napadów na kilka statków, płynących pod różnymi bandierami, m. in. na statek „Prezydent Gotwald”.

W wielu wypadkach w bandyckich napadach na statki handlowe brały bezpośredni udział samoloty amerykańskie.

Propozycje delegacji Chin w sprawie przzerwania ognia w Indochinach

Niejawne posiedzenie w Genewie

(f) GENEWA (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu dzielnicy delegacji, poświęconym sprawie Indochin, minister Czou En-lai złożył propozycję zawierającą zasady wprowadzenia w życie rozejmu w Indochinach. Jak podają w kołach dziennikarskich, propozycje te obejmują podstawowe tezy, których uzgodnienie powinno doprowadzić do porozumienia w sprawie przerwania działań wojennych na całym terytorium Indochin.

W kuluarach Pałacu Narodów twierdzą, że propozycje delegacji chińskiej przedstawiają się następująco:

1. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej proponuje całkowite zaprzestanie działań wojennych przez wszystkie siły zbrojne obu stron walczących, a więc przez siły lądowe, morskie i powietrzne. Przerwanie ognia powinno przy tym nastąpić jednocześnie na terytorium całych Indochin.

2. Obie strony powinny rozpocząć rokowania w sprawie określenia terytorium zajmowanych przez siebie stref, jak również w sprawie trybu przesuwania wojsk obu stron po przerwaniu działań wojennych oraz w innych związanych z tym kwestiach.

3. Sprowadzanie z zewnątrz jakichkolwiek sił zbrojnych i personelu wojskowego, jak również broni i amunicji powinno być wstrzymane równocześnie z zaprzestaniem działań wojennych na terytorium całych Indochin.

4. W sprawie kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu delegacja chińska proponuje utworzenie komisji miesz-

nych, złożonych z przedstawicieli dowódców obu stron. Ponadto międzynarodową kontrolę nad wykonaniem układu rozejmowego sprawować powinna komisja państw neutralnych. Skład komisji państw neutralnych powinien być ustalony dodatkowo. Wykonanie warunków rozejmu powinno być zagwarantowane przez uczestników konferencji genueńskiej.

5. Jeńcy wojenni, jak również internowane osoby cywilne mają być zwolnieni przez obie strony.

Koła dziennikarskie twierdzą, że również delegacja francuska złożyła na czwartkowym posiedzeniu propozycje w sprawie zawieszenia broni. Propozycje te dotyczą jednakże tylko kwestii militarnych. Zmierzają one do tego, by wyodrębnić kwestię Wietnamu od spraw Patet Lao i Khmeru. Tym samym — jak brzmiały pierwsze komentarze korespondentów zagranicznych — delegacja francuska uchyla się od równoczesnego przerwania działań wojennych na terenie całych Indochin.

(f) GENEWA (PAP). Po zakończeniu czwartkowego posiedzenia opublikowano następującą komunikat: Dziewięć delegacji kontynuowało obrady nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach. Następne posiedzenie niejawne odbędzie się w sobotę, 29 bm.

Jak donoszą, w piątek 28 bm. przed południem odbędzie się posiedzenie ekspertów w celu przestudiowania różnych propozycji związanych z przerwaniem ognia w Indochinach. Po południu odbędzie się posiedzenie plenarne poświęcone problemowi koreańskiemu.

Przyjaźń narodów obozu demokratycznego źródłem niewycięzionej jego siły

(f) BUDAPEST (PAP). Na III Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił przemówienie K. J. Woroszyłowa. Podajemy tekst przemówienia w skrócie:

Pragnę przekazać w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i narodu radzieckiego gorące braterskie pozdrowienia Wazemu Zjazdowi, a za Waszym pośrednictwem Węgierskiej Partii Pracujących i całemu narodowi węgierskiemu.

Obrazy III Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących toczą się na początku dziesiątego roku istnienia wolnych ludowo-demokratycznych Węgier. W ciągu tych lat naród węgierski pod kierownictwem swojej Partii osiągnął wielkie sukcesy w budowie nowego wolnego życia, sukcesy, które do gruntu zmieniły oblicze Węgier.

Naród węgierski przeszedł 400 lat znajdował się w niewoli obcych najeźdźców, którzy zakuli w kajdany żywotne siły narodu. Milijony wolności narodu węgierskiego przez wieki prowadził zacietliwą walkę o swe wyzwolenie narodowe, o wolność i niepodległość ojczyzny.

Po pierwszej wojnie światowej Węgry stały się formalnie samodzielnym państwem. Jednakże nie przyniosło to narodowi węgierskiemu wyzwolenia spod obcej zależności. Oweśniali władcy Węgier — baronowie i kapitaliści — przy pomocy obcych interwencji utopili w krwi węgierskiej rewolucji proletariackiej 1919 r. Węgry zostały całkowicie uzależnione od wielkich mocarstw imperialistycznych, których interesy były z gruntu sprzeczne z interesami narodu węgierskiego.

Antynarodowa klika Horty'ego, która wciągnęła Węgry do zbrojnego bloku hitlerowskiego, wbrew interesom narodowym Węgier, wbrew woli i pragnieniom narodu węgierskiego, wciągnęła kraj do zbrodniczej wojny przeciwko ZSRR i tym samym postawiła Węgry w obliczu katastrofy narodowej. Od tej katastrofy narodo-

Przemówienie tow. K. J. Woroszyłowa na Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących

wca oceniła naród węgierski bohaterstwa Armii Radzieckiej (*dlugotrwałe oklaski*). Siły zbrojne Związku Radzieckiego 4 kwietnia 1945 r. wyzwoliły całkowicie ziemię węgierską spod jarzma zaborców hitlerowskich. Dzień ten stał się dniem narodzin prawdziwej wolności narodu węgierskiego, dzień ten zapoczątkował radykalny zwrot w jego historii (*oklaski*).

I rzeczywiście, w rezultacie wyzwolenia kraju od okupantów hitlerowskich i ich służb, naród węgierski po raz pierwszy w swych wielowiekowych dziejach uzyskał możliwość samodzielnego decydowania o losach swej Ojczyzny.

Węgierska Partia Pracująca, która zespoliła pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina najlepsze siły narodu, poprowadziła ścieżką tworzenia nowego ustroju społecznego, drogą budowy socjalizmu.

Węgry w ciągu krótkiego okresu historycznego przekształciły się z zacofanym krajem rolniczym w kraj o rozwiniętym przemyśle socjalistycznym i produkującym kulturę.

Obecnie, gdy Węgry Ludowo-Demokratyczne dysponują wysokim poziomem przemysłu, istnieją wszystkie konieczne przesłanki, aby w jak najkrótszym czasie doprowadzić do dalszego, znaczącego podniesienia poziomu życia mas pracujących.

Węgierska Partia Pracująca, której służnie uważa, że nie można rozwiązać tego zadania bez poważnego rozwoju rolnictwa.

Decydującym ogniwem rozwoju ekonomicznego Węgier jest w chwili obecnej sprawa podniesienia i wszechstronne go rozwoju rolnictwa, zapewniającego artykuły żywnościowe ludności, lekkoimprzemysłowi zaś — niezbędne surowce. Jest to sprawa ogólnonarodowa.

Braterska pomoc ZSRR i krajów demokracji ludowej

W swej walce o dalsze podniesienie gospodarki narodowej i kultury, o zbudowanie podstaw socjalizmu naród węgierski nie jest osamotniony. Miał on i nadal mieć będzie braterską pomoc ze strony wszystkich narodów, budujących socjalizm, braterską pomoc narodów ZSRR (*dlugotrwałe oklaski*).

Narody ZSRR i naród węgierski nieraz w ciągu swej historii udzielały sobie wzajemnej pomocy w walce o swą wolność i niepodległość.

Wszyscy produkujący ludzie w Rosji gorąco witali naród węgierski, który z bohaterami na rowodowych Kossutha, Petőfi, Tancsicsa i innymi na czele powstał do walki przeciwko obcym i rodzimym ciemiężcom w okrytych chwałą dniach rewolucji 1848—1849. Car Mikołaj I — „zandarm Europy” — śmiertelnie przerażony rozwojem ruchu rewolucyjnego, pomógł ciemiężcom austriackim zdławić bohaterstwo powstań narodu węgierskiego. Prawdziwi przedstawiciele narodu rosyjskiego — rewolucyjni demokraci — tacy wspaniali ludzie jak Herzen i Czernyszewski, wyrażali uczucia produkujących odłamu społeczeństwa rosyjskiego, z gniewem piętno-

wali ten haniebny akt caratu w stosunku do narodu węgierskiego.

Przyjaźń narodów Rosji i Węgier wystąpiła ze szczególną siłą w okresie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Ludzie radzieccy nigdy nie zapomną, że tysiące Węgrów walczyło w szeregach Armii Czerwonej, a wielu z nich oddało życie, broniąc pierwej na świecie Republiki Rad (*oklaski*).

Z wielkim entuzjazmem i radością powitali naród radziecki wieści o zwycięstwie rewolucji proletariackiej na Węgrzech i ustanowieniu władzy radzieckiej w 1919 r.

Zjednoczone siły obozu interwencji i reakcji węgierskiej zdławiły wówczas węgierską republikę radziecką. Nie mogły one jednak złamać woli milijonów wolności narodu węgierskiego, wierzącego nie tylko, że nadejdzie dzień, w którym obali ciemiężców rolniczych i obcych i stanie się gospodarzem swego kraju. I dzień ten nadszedł.

Od chwili powstania nowych Ludowych Węgier przyjaźń między naszymi narodami wkraczała w nowy etap historyczny, nabrała nowej treści

nie bogactw naturalnych i zasobów materialnych we wspólnym interesie, a także wykorzystywanie doświadczeń budownictwa socjalistycznego i osiągnięć technicznych Związku Radzieckiego w celu pomyślnego budownictwa podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej, w tym również w Węgierskiej Republice Ludowej.

W latach powojennych między ZSRR a Węgrami urosły siły przyjaźnia stosunki również w dziedzinie kultury.

W Związku Radzieckim wysoko cenią i dobrze znają genialne utwory F. Liszta, S. Petőfi'ego i innych wielkich synów narodu węgierskiego (*oklaski*). Utwory talentownych pisarzy węgierskich T. Aczela oraz S. Nagy'ego odznaczane zostały Nagrodą Stalinowską (*oklaski*).

Naród węgierski tworząc pracą dla dobra swej Ojczyzny

Polityka pokoju naszego obozu cieszy się poparciem wszystkich narodów świata

Coraz bardziej umacniając się przyjaźń narodów obozu demokratycznego — to niewyczerpane źródło jego niewycięzionej siły. Kraje demokracji i socjalizmu zjednoczone w potężnym obozie pokoju konsekwentnie prowadzą proklamowaną przez Lenina i Stalina politykę pokoju, która spotyka się z najgorętszą sympatią i poparciem wszystkich narodów na świecie. Ta polityka pokoju opiera się na założeniu możliwości długotrwałego współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego oraz ustanowienia normalnych stosunków i kontaktów gospodarczych między wszystkimi krajami.

Dojowym wyrazem tej polityki, która zdobyła sobie zaufanie wszystkich milijonów pokój, rozwoju rolnictwa, umocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopskiej oraz podniesienia poziomu życia mas pracujących.

III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących decyduje o wielkich i ważnych problemach życia Partii i całego narodu węgierskiego, wytycza dalsze zadania rozwoju ekonomiki kraju, rozwoju rolnictwa, umocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopskiej oraz podniesienia poziomu życia mas pracujących.

Sukcesy gospodarczego i kulturalnego rozwoju Węgierskiej Republiki Ludowej są przekonującym świadectwem zespolenia narodu węgierskiego wokół Węgierskiej Partii Pracujących oraz stale wzrastającego zaufania do niej.

Obecne zadania budownictwa socjalistycznego, stojące przed Węgierską Partią Pracujących wymagają stanowczo dalszego wzmagania aktywności i zdolności bojowej wszystkich organizacji partyjnych i każdego członka partii na podstawie konsekwentnego wprowadzania w życie zasad budownictwa partyjnego i norm życia partyjnego, opracowanych przez Lenina i rozwiniętych przez KPZR pod kierownictwem Wielkiego Stalina.

Jesteśmy pewni, że uchwały obecnego Zjazdu jeszcze bardziej umocnią szeregi Węgierskiej Partii Pracujących, wzmożą ich zdolność bojową i tym samym zapewnią realizację wytyczonego przez Zjazd bojowego programu nowego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i kultury Węgierskiej Republiki Ludowej. Z całego serca życzymy Wazemu Zjazdowi owocnej pracy dla dobra narodu! (*Huczne oklaski*).

KC KPZR polecił naszej delegacji przekazać III Zjazdowi Węgierskiej Partii Pracujących następujące pismo powitalne:

Pismo powitalne KC KPZR dla III Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienie III Zjazdowi Węgierskiej Partii Pracujących (*Huczne oklaski*, *Wszyscy wstają*).

Pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących naród węgierski osiągnął wielkie sukcesy w umocnieniu ustroju ludowo-demokratycznego i pewnie kroczy drogą do socjalizmu.

Gorąco życzymy Węgierskiej Partii Pracujących nowych sukcesów w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu, o rozwój rolnictwa i umocnienie sojuszu klasy robotniczej i chłopskiej, o stałe podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Niech żyje Węgierska Partia Pracująca — organizator i przywódca klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy na Węgrzech! (*Huczne oklaski*, *Wszyscy wstają*).

Niech żyje niezłomna przyjaźń między narodami Węgier i ZSRR!

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

(Huczne, długotrwałe oklaski. Wszyscy wstają). Sala urządziła owację na cześć KC

wnosi cenny wkład do sprawy umocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wasze sukcesy i osiągnięcia, świadczące dobitnie o wyższości ustroju ludowo-demokratycznego nad kapitalizmem, szczerze cieszą naszą Partię, masy pracujące Związku Radzieckiego i wszystkich prawdziwych przyjaciół narodu węgierskiego. Jest to zupełnie zrozumiałe. Stosunki między ZSRR, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej — to stosunki braterskiej przyjaźni, wzajemnego szacunku, zaufania i stałej wzajemnej pomocy. (*Długotrwałe oklaski*). Podstawą tych stosunków jest zasada równości między narodami wielkimi i małymi, zasada z gruntu różniąca się od kapitalistycznej zasady ujarzmiania słabszych przez silnych.

Każdy spośród narodów wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu jest słuszenie dumny z sukcesów i osiągnięć swych braci, traktuje je jako swoje własne sukcesy i osiągnięcia.

Władze państwa, które walczyły o zwycięstwo socjalizmu, nie mogą zapomnieć o tym, że walczyły one nie tylko o własne zwycięstwo, ale i o zwycięstwo wszystkich narodów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Władze państwa, które walczyły o zwycięstwo socjalizmu, nie mogą zapomnieć o tym, że walczyły one nie tylko o własne zwycięstwo, ale i o zwycięstwo wszystkich narodów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Rząd francuski wysyła nowe posiłki do Indochin

(f) PARYŻ (PAP). 26 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie Narodowego Komitetu Obrony. Przewodniczył prezydent Francji Coty. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu i przedstawiciele dowództwa naczelnego francuskiej siły zbrojnych.

Na posiedzeniu rozpatrywano zagadnienie wzmocnienia francuskiej siły zbrojnych w rejonie delty Rzeki Czerwonej. Prasa podaje, że ma nastąpić dylokacja wojsk znajdujących się w Tonkinie, mają być sformowane nowe bataliony wojsk badoawskich oraz wysłane posiłki z Francji.

PARYŻ (PAP). Gen. Ely zaproponował rządowi francuskiemu, aby stanowisko dowódcy sił zbrojnych w Indochinach powierzyć marszałkowi Juin. Jak wiadomo, marszałek Juin wypowiedział się niedawno przeciwko „armii europejskiej”. Marszałek Juin został pozbawiony przez rząd francuski wszystkich stanowisk wojskowych, jednakże pełni on nadal funkcję dowódcy wojsk bloku atlantyckiego w Europie środkowej.

Wysłanie marszałka Juin do Indochin jest próbą pozbawienia go dowództwa wojsk NATO.

(f) PARYŻ (PAP). Szef sztabu generalnego francuskiej siły zbrojnych gen. Ely, który przed paru dniami powrócił z Indochin, został wezwany do Waszyngtonu „w celu złożenia sprawozdania”.

Za'óczenie ewakuacji rannych z Dien Ben Fu

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że 25 bm. ewakuowano z Dien Ben Fu 151, a 26 bm. — 149 francuskich rannych jeńców wojennych. Tym samym ewakuacja rannych została zakończona.

Ogółem ewakuowano z Dien Ben Fu w okresie od 14 do 26 bm. 858 rannych żołnierzy francuskich.

Przywrócić Polsce miejsce w Międz. Zw. Spółdzielczym

(f) LONDYN (PAP). — W miejscowości Brighton rozpoczęły się obrady dorocznego Kongresu angielskiego kobiecego ruchu spółdzielczego.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

O AZJI W BERLINIE I W GENEWIE

(TELEFONEM OD KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU” Z BERLINA)

„Nie możemy nie żałować głęboko, że młodzi, dzielni Francuzi z korpusu ekspedycyjnego giną i ponoszą rany w imię amerykańskich interesów. Powiedzieć rodnym ich, którzy walczyli w Dien Ben Fu, że Armia Ludowa nie szczerzył staran o ich zdrowie i życie. Lud Wietnam uważa lud francuski za swych przyjaciół, a żołnierzy francuskich za synów swych przyjaciół”.

Tak mówił dziś delegat Wietnamu demokratycznego, zwracając się do delegacji francuskiej. Siła i szlachetność były ze słów przedstawicieli narodu, który ty wycierpiał od kolonizatorów. Siła i szlachetność cechowała wszystkie — a było ich bardzo wiele — wystąpienia przedstawicieli Azji na tej sesji.

Nie jest przypadkiem, że sesja poświęca tyle uwagi sprawom Dalekiego Wschodu. Wojna w Indochinach i sprawa Korei zaprzętały obecnie szczególną uwagę światowej opinii publicznej.

Kiedy przemawia w Waszyngtonie min. Dulles wiadomo, że mówi w imieniu General Motors, Dupont, General Electric i innych wielkich koncernów, których listy można sporządzić bez wielkich trudności. Kiedy w Genewie min. Bidault pokazuje kłuje z Bedell-Smithem wiadomości pewnych wąskich, ścisłych określeń kół.

Kiedy np. w Berlinie wchodzi na mównicę Pandit Sunderlal, przytacza Gandhiego i Nehru, działacza hinduskiej partii kongresowej i mówi:

„Nadszedł dzień, kiedy musi ustać wysiłek człowieka przez człowieka i narodu przez inny naród” —

mówi to w imieniu 360-milionowego narodu hinduskiego. Kiedy wstępuje na trybunę Kuo Mo-zi i stwierdza:

„Wszelką cenę chcę amerykańscy kolonizatorzy zebrać w swą garść szczątki starych imperiów; chcą je utrzymać mimo, że epoka kolonializmu minęła bezpowrotnie. Mimo, że narody Azji i innych kontynentów

Min. Czou En-lai spotkał się z min. Edenem

(f) GENEWA (PAP). — W czwartek 27 bm. odbyło się spotkanie między ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lailem a ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edenem. Rozmowa trwała półtorej godziny.

Min. Czou En-lai przyjął p. Kiszczę Menona

GENEWA (PAP). 27 bm. wieczorem minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai spotkał się z przedstawicielem Indii w ONZ Kiszczą Menonem. Było to trzecie spotkanie obu mężów stanu.

Rząd francuski wysyła nowe posiłki do Indochin

(f) PARYŻ (PAP). 26 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie Narodowego Komitetu Obrony. Przewodniczył prezydent Francji Coty. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu i przedstawiciele dowództwa naczelnego francuskiej siły zbrojnych.

Na posiedzeniu rozpatrywano zagadnienie wzmocnienia francuskiej siły zbrojnych w rejonie delty Rzeki Czerwonej. Prasa podaje, że ma nastąpić dylokacja wojsk znajdujących się w Tonkinie, mają być sformowane nowe bataliony wojsk badoawskich oraz wysłane posiłki z Francji.

PARYŻ (PAP). Gen. Ely zaproponował rządowi francuskiemu, aby stanowisko dowódcy sił zbrojnych w Indochinach powierzyć marszałkowi Juin. Jak wiadomo, marszałek Juin wypowiedział się niedawno przeciwko „armii europejskiej”. Marszałek Juin został pozbawiony przez rząd francuski wszystkich stanowisk wojskowych, jednakże pełni on nadal funkcję dowódcy wojsk bloku atlantyckiego w Europie środkowej.

Wysłanie marszałka Juin do Indochin jest próbą pozbawienia go dowództwa wojsk NATO.

(f) PARYŻ (PAP). Szef sztabu generalnego francuskiej siły zbrojnych gen. Ely, który przed paru dniami powrócił z Indochin, został wezwany do Waszyngtonu „w celu złożenia sprawozdania”.

Za'óczenie ewakuacji rannych z Dien Ben Fu

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że 25 bm. ewakuowano z Dien Ben Fu 151, a 26 bm. — 149 francuskich rannych jeńców wojennych. Tym samym ewakuacja rannych została zakończona.

Ogółem ewakuowano z Dien Ben Fu w okresie od 14 do 26 bm. 858 rannych żołnierzy francuskich.

Przywrócić Polsce miejsce w Międz. Zw. Spółdzielczym

(f) LONDYN (PAP). — W miejscowości Brighton rozpoczęły się obrady dorocznego Kongresu angielskiego kobiecego ruchu spółdzielczego.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Przywrócić Polsce miejsce w Międz. Zw. Spółdzielczym

(f) LONDYN (PAP). — W miejscowości Brighton rozpoczęły się obrady dorocznego Kongresu angielskiego kobiecego ruchu spółdzielczego.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Przywrócić Polsce miejsce w Międz. Zw. Spółdzielczym

(f) LONDYN (PAP). — W miejscowości Brighton rozpoczęły się obrady dorocznego Kongresu angielskiego kobiecego ruchu spółdzielczego.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Przywrócić Polsce miejsce w Międz. Zw. Spółdzielczym

(f) LONDYN (PAP). — W miejscowości Brighton rozpoczęły się obrady dorocznego Kongresu angielskiego kobiecego ruchu spółdzielczego.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Uczestniczący Kongresu obrzumią większością głosów uchwaliły rezolucję, domagającą się od Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przyjąć do członków polskich w przet członków Związku.

Z OBRAD ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Położenie kresu wyścigowi zbrojeń warunkiem bezpieczeństwa narodów

Przemówienie d'Astier de la Vigerie

(f) BERLIN (PAP). 26 bm. na plenarnym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju dyskusję nad drugim punktem porządku dziennego „Sprawa bezpieczeństwa narodów” zapoczątkował d'Astier de la Vigerie (Francja).

Istnieją dwie koncepcje bezpieczeństwa. Jedną z tych koncepcji — to zbrojenia i tworzenie bloków militarnych. Prowadzi ona do podziału świata na wrogie obozy, do wyścigu zbrojeń i do wojny.

Druga koncepcja bezpieczeństwa — to bezpieczeństwo zbrojowe, oparte na pokojowym współistnieniu krajów o różnym ustroju.

Karta NZ nakłada na Radę Bezpieczeństwa obowiązek czuwania nad utrzymaniem pokoju. Jednakże to postanowienie Karty NZ nie jest wykonywane, ponieważ istnieje tendencja do przekształcenia ONZ w narzędzie panowania, chociaż organizacja ta powinna być czynnym przeciwnikiem porozumienia między rządami. Dzieje się tak m. in. wówczas, gdy ONZ nie stała się jeszcze organizacją powszechną. Czternastu krajów nie przyjęło dotychczas do ONZ. Wśród tych czternastu krajów znajdują się Chiny, których miejsce zajmuje bezprawnie przedstawiciel „rządu” Tajwanu.

D'Astier de la Vigerie przypominał, że w lutym 1954 r. w Berlinie minister Molotow podzielił Europę na dwa bloki, do którego prowadzi projekt utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, przeciwstawił plan zbrojowego bezpieczeństwa.

Przechodząc do omówienia stosunku ruchu obrońców pokoju do konferencji genewskiej, d'Astier de la Vigerie przytoczył rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju z 30 marca br., która stwierdza m. in.:

„Konferencja w Genewie może i powinna stać się doniosłym etapem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego oraz do zbrojenia”.

Przechodząc do omówienia stosunku ruchu obrońców pokoju do konferencji genewskiej, d'Astier de la Vigerie przytoczył rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju z 30 marca br., która stwierdza m. in.:

„Konferencja w Genewie może i powinna stać się doniosłym etapem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego oraz do zbrojenia”.

Przechodząc do omówienia stosunku ruchu obrońców pokoju do konferencji genewskiej, d'Astier de la Vigerie przytoczył rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju z 30 marca br., która stwierdza m. in.:

„Konferencja w Genewie może i powinna stać się doniosłym etapem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego oraz do zbrojenia”.

Przechodząc do omówienia stosunku ruchu obrońców pokoju do konferencji genewskiej, d'Astier de la Vigerie przytoczył rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju z 30 marca br., która stwierdza m. in.:

„Konferencja w Genewie może i powinna stać się doniosłym etapem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego oraz do zbrojenia”.

Przechodząc do omówienia stosunku ruchu obrońców pokoju do konferencji genewskiej, d'Astier de la Vigerie przytoczył rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju z 30 marca br., która stwierdza m. in.:

„Konferencja w Genewie może i powinna stać się doniosłym etapem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego oraz do zbrojenia”.

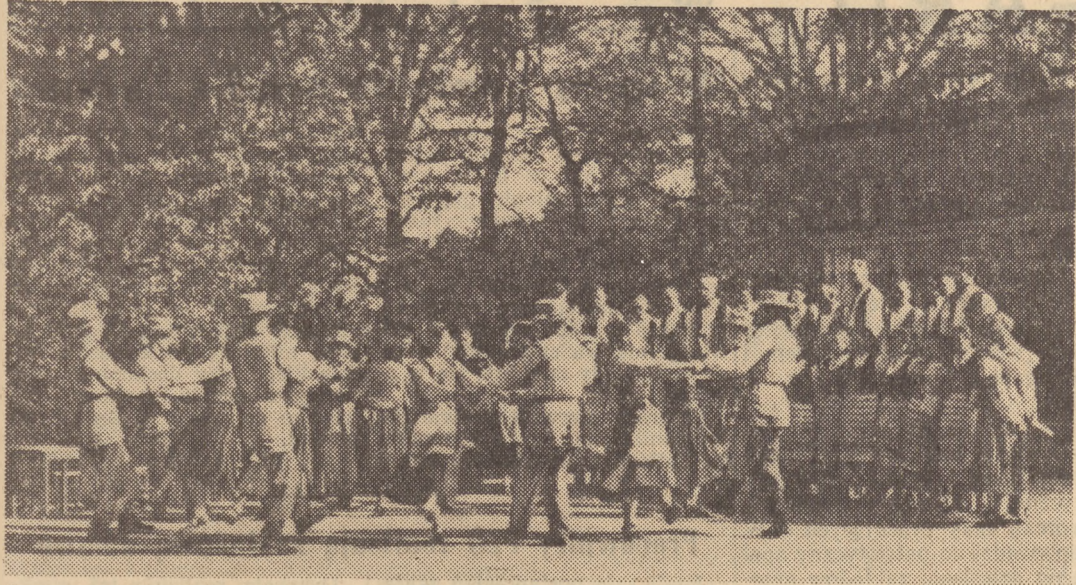
Przechodząc do omówienia stosunku ruchu obrońców pokoju do konferencji genewskiej, d'Astier de la Vigerie przytoczył rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju z 30 marca br., która stwierdza m. in.:

„Konferencja w Genewie może i powinna stać się doniosłym etapem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego oraz do zbrojenia”.

Przechodząc do omówienia stosunku ruchu obrońców pokoju do konferencji genewskiej, d'Astier de la Vigerie przytoczył rezolucję Biura Światowej Rady Pokoju z 30 marca br., która stwierdza m. in.:

„Konferencja w Genewie może i

Zwycięski zespół



W zakończonym niedawno ogólnopolskim konkursie o tytuł najlepszego zespołu artystycznego w powiecie udział 3.300 zespołów. Na zdjęciu: zespół pieśni i tańca przy świetlicy gminnej w Starym Dzierżoniu poio. Morąg (woj. olsztyński), który zdobył w konkursie proporzec przechodni Ministra Kultury i Sztuki

Foto CAF — Mott

Zbyt wysokie są koszty własne przewozów samochodowych

Na zaradzie aktywu Państwowego Komunikacji Samochodowej podkreślano, że w I kwartale br. załogi PKS wykonały swe globalne zadania w zakresie przewozu towarów i komunikacji osobowej. Transport PKS jest obecnie bardziej racjonalny i ekonomiczny niż w latach ubiegłych, istnieją jednak jeszcze poważne niedociągnięcia. Powodują one, że w szeregu ekspozytur znacznie przekraczane są planowane koszty przewozów. Koszt 1 tony-kilometra (przewozu 1 tony ładunku na odległość 1 km) nie został przekroczony tylko w okręgach: bydgoskim, gdańskim, poznańskim i wrocławskim. PKS w całości nie zrealizowała planu obniżki kosztów własnych i planu akumulacji w I kwartale br.

Jedną z ważnych przyczyn przekroczenia przewidywanych kosztów własnych przewozów są puste przebiegi. Znaczący wpływ na wysokie koszty ma przekraczanie planowanego zużycia paliwa, mimo że wielu kierowców współzawodniczy w oszczędzaniu i uzyskuje dobre wyniki. Ich oszczędności, wynoszące 5 proc. ogólnej ilości zużywanego paliwa, zostały w I kwartale br. zmarnotrawione przez innych kierowców. Kontrola zużycia paliwa w poszczególnych ekspozyturach PKS — jest niewystarczająca, kierownictwo

W ostatnich dniach odbyły się w resorcie transportu drogowego i lotniczego narady aktywu gospodarczo-politycznego, poświęcone zagadnieniu zmniejszenia walek o obniżeniu kosztów własnych.

ekspozytur zbyt tolerancyjnie traktuje przekraczanie norm zużycia.

Uczestnicy narady wskazywali, że istnieją w PKS bardzo poważne możliwości obniżenia kosztów własnych. Będzie to zależało w dużym stopniu od kierowców, którzy powinni zmniejszyć ilość awarii, obniżyć zużycie paliwa i ogumienia, przewozić towary bez nieuzasadnionych przestojów, zapewnić sprawniejszą komunikację osobową. Podkreślano również, że na obniżenie kosztów własnych poważnie powinno wpłynąć pełne wykorzystanie przyczep do samochodów, które dotychczas miały częste postoje.

Taniej budować drogi i mosty

Przedownicy pracy i racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy przedsiębiorstw budowy dróg i mostów podkreślali na zaradzie, że budować można taniej, m. in. przez racjonalniejsze niż dotąd wykorzystywanie sprzętu, maszyn oraz taboru transportowego.

Inne źródło — to bardziej planowa gospodarka materiałami. Istnieją przedsiębiorstwa, które zaopatrują się „na wyrost” w materiały. W konsekwencji, nadwyżki materiałowe trzeba przerzucać na inne budowy. Np. Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w ub. roku, wskutek źle opracowanej dokumentacji technicznej oraz słabej pracy służby zaopatrzenia musiało dokonać przerzutów ok. 30 tys. ton różnego rodzaju kamienia i innych materiałów. Pociągnięto to za sobą stratę ok. 1 miliona zł.

Podczas narady wielu mówców położyło duży nacisk na szersze upowszechnianie i rozwijanie inicjatyw robotników i personelu technicznego — jako źródła oszczędności, które już obecnie przynosi poważne tanieenie kosztów budowy. Dużym osiągnięciem jest np. wykorzystanie przez Kieleckie Przedsiębiorstwo Budowy Mostów starych konstrukcji stalowych, wyciągających z rzek. Zastosowanie tych konstrukcji, przeznaczonych pierwotnie na złom, do budowy szeregu mostów pozwoliło zaoszczędzić setki ton stali.

Nad zagadnieniem obniżki kosztów własnych obradowali również aktywi przedsiębiorstw kamieniołomów i klinkierni drogowych. (PAP)

Wystawa w związku z 500-leciem powrotu Pomorza do Polski

27 bm. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w związku z 500-leciem powrotu Pomorza do Polski, otwarto wystawę „Morze i Pomorze polskie dawniej i dziś”. Na uroczystość otwarcia przybyli: minister Szkolnictwa Wyższego — A. Rapacki, minister Zeglugi — M. Popiel oraz przedstawiciele świata nauki.

Wystawa w szeregu chronologicznie ujętych działów zapoznaje z dziejami Pomorza, począwszy od czasów wspólnoty pierwotnej aż do chwili obecnej.

Przygotowania historyków

Z okazji przypadającego w roku bież. 500-lecia powrotu Pomorza do Macierzy historycy polscy przygotowują dwie konferencje naukowe.

Polskie Towarzystwo Historyczne przygotowuje swój do roczny zjazd, który w połączeniu z konferencją naukową poświęconą historii Warmii i Mazur, odbędzie się w stolicy Ziemi Mazurskiej w Olsztynie w dniach 30–31 bm. Instytut Historii PAN przygotowuje na koniec września br. sesję naukową, poświęconą 500-leciu powrotu Pomorza do Polski.

Naukowcy zespołowo przygotowują referaty, które ukażą walkę o zjednoczenie Pomorza z Polską w okresie od XV do XVIII w., historię Pomorza w dobie narastania i rozwoju kapitalizmu oraz stosunki państw imperialistycznych z praw Polski do morza i Pomorza. Sesja ukaże też osiągnięcia Polski Ludowej na Pomorzu i w gospodarce morskiej.

SESJA NAUKOWA POŚWIECONA GOSPODARCE WODNEJ

(f) 27 bm. rozpoczęła się Sesja Problematyka Wydziału Nauk Biologicznych PAN, poświęcona zagadnieniom gospodarki wodnej roślin. W obradach Sesji bierze udział wicedyrektor Instytutu Fizjologii Roślin Akademii Nauk ZSRR — prof. Paweł Gienkiel.

Sesja Problematyka Wydziału Nauk Biologicznych PAN w sprawie gospodarki wodnej roślin ma ogromne znaczenie dla produkcji rolniej. Naukowcy stawiają sobie bowiem zadanie opracowania metod zabezpieczenia roślinom odpowiednich ilości wody.

(PAP)

Do pracy w rolnictwie

WROCLAW (kor. wł.). Co raz więcej pracowników z dolnośląskich zakładów pracy zgłasza się z prośbą o przeniesienie ich do pracy w rolnictwie. Jednym z pierwszych, którzy zgłosili się do pracy w POM-ach był inż. Jan Lachowicz z Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Inż. Lachowicz zatrudniony został w POM w Trzebnicy w charakterze głównego mechanika. Z tego samego zakładu zgłosiło się do pracy w rolnictwie dalszych pięciu pracowników.

Dziesięciu robotników i techników z Państwowej Fabryki Wagonów w Wrocławiu postanowiło również przyjąć z pomocą naszej wsi. Niekiedy z nich, jak np. tow. Stanisław Błędek, pracują już w POM.

(n.)

Na trawnikach w cieniu murów Kremla leżał siwy szron, choć na nagich drzewach już po wiosennym świergotaniu wróble — szare, puste kulki w blaskach jeszcze niemrawego słońca.

I wtedy to właśnie na mokrych szpalach korektorskich „Wolnej Polski” czytaliśmy, dziś już historyczny, komunikat:

„Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, uwzględniając starania Związku Patriotów Polskich oraz w związku z pomyślnym zakończeniem bojowych przygotowań oddziałów wojskowych Polskich Sił Zbrojnych, uchwała dnia 18 marca 1944 r. przekształcić Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR w Armię Polską”.

I od tego także dnia miała się zacząć wielka wędrówka ze Smoleńszczyzny na Ukrainę gotowych już formacji na nową, jak wówczas się mówiło „empe”, czyli miejsce postoju.

Na mapie działań wojennych czerwona kreska biegła przedni skraj czterystakilometrowego frontu ukraińskiego.

— Sumy? A gdzie te Sumy? — biedziłam się nad załamaniem już plecakiem w przednim wyjazd. — Przez Charków? Wstąpił do piekła, po drodze mu było! Niech będzie i przez Charków.

Sumy to było nowe miejsce formowania, tej już do rozmiarów całej Armii rozrosłej naszej siły zbrojnej. Tam i stanął poniekąd miasto, owa „kolebka” ludowego wojska polskiego, jak zwykło się mawiać w chwilach uroczystych przynależności. Ukraińskie Sumy do Kijowa — neliński szmat drogi na wschód, zaplecze prawie ciche. A ci ze Smoleńszczyzny mieli przed sobą drogę wprawdzie kolejową, szlak nieco kręty przez Briańsk, Konotop i Darnicę pod Kijowem leż pod stałą penetracją powietrznej wroga. Cóż, droga drodze nie równa...

Wiosna znów zrobiła szalony skok. Wysłała nam w Charkowie naprzeciw po surowym, moskiewskim przedwiosniu przyzdania w bledziutką zieloną na drzewach. Wróble na okaleczonych pociskami skwerach dąrzy się już po letniemu. Przegrzewało wcale nie niemrawe słońce. Zrzućmyśmy płaszcze i szli po mieście pełnym ran, usypisk, poskręcanych potworów żelaznych konstrukcji. Ale miasto już żyło, krzątały się w nim ludzie usuwający gruz. Ludzie o pojaśnionych twarzach, ludzie przywrócić życia. Zyciwi, ufini, serdeczni. Nie trzeba nam było żadnego tłumacza, by mówić z sobą o sprawach jednakowo bliskich, o naszym wspólnym froncie sunącym na zachód, o ostatnich komunikatach frontowych, przynoszących setki wyzwolonych wsi. Spiewnie brzmiała śliczna ukraińska mowa przepłataną naszymi polskimi słowami gdzie raz po raz trafiały się te same wyrazy wymiawiane przez nas bardziej twardo, o inaczej położonym akcentem.

— Chyba właśnie tu, na Ukrainie, będzie nasz ostatni dom przed powrotem do siebie,

OSTATNI POSTÓJ

Janina Broniewska

do kraju — myśleliśmy już i w Sumach, gdzie znów wiosna jakby się nieco cofnęła witać nas na ogromnym dziedzińcu koszar-miasteczka kląskającym blokiem pierwszej odwilży.

— A ta „kolebka”, po warszawsku mówiąc, niewąska — bronil się ktoś przed zalewem uczuć nazbyt rzewnych — patrzcie jakie tu tysiące ludzi! Jakże to wszystko przyrozieć, nakarmić, na tutejszej słomie do snu ułożyć.

Czuliśmy się po prostu dłużnikami, obdarzonymi ogromnym kredytem moralnym na tej ziemi, wobec tych ludzi, których pamięć nie zatarta chyba wydarzeń związanych z „polskimi panami” w haniebnym roku 1920.

Przez bramę wjeżdżały furgony kolchoźnicze słomy, wory maki z ukraińskiego ziarna, na kwaterach w mieście otwierały się przed nami serdecznie każde drzwi. Wyciągały kobiety z szaf napiekniętą serwetę, by przykryć gościnną stół. Znowu dwujęzycznie a przecież o tym samym mówiliśmy z sobą. O sprawach nam jednakowo już bliskich. O froncie, o odbudowie wyzwolonych połaci Ukrainy.

Aż wreszcie przyszedł dzień kwietniowy. I przyszła wiadomość z tamtej trasy kolejowej: Briańsk — Konotop — Darnica.

Wyszło już ciapkaćcie bloko na ogromnym dziedzińcu. Ludzie z workami, z rekrutkami kuferkami stawali w szeregu, szeregi jako tako sprawnie przełamywały się w czwórki. Szli właśnie po mundury, po pierwsze po latach kłęski wrześniowej mundury żołnierskiej. Przez bramę koszar wychodziły ze śpiewem oddziały pułków zapasowych, rozlokowanych na przestrzeni kilkunastu kilometrów w okolicy Sum.

Ukraina — ostatni nasz dom. Trojanów — sztabowa wieś. Z oknami lepkie paki na jabłoni w sadzie. W izbie o wielkim piecu — chłopska rodzina. Jedyny meżczyzna to stary dziadek. Cmi w skrawku gazety nasze fasowany tytoń. Patrzy z uśmiechem na krzątających się po izbie „synków”. Któryś wprawdzie zeszywa porwaną u-razą. W grubych, żołnierskich paluchach tylko migocze szydło. Drugi staje właśnie w progu i mówi po polsku:

— Podkulem wam, ojciec, konia. Do samego Kijowa na takich podkowach dojedziecie, tylko pójda skry!

„aplakalo w kołysece niemowlę. Odruchowo wstał z ławy przed dziadku trzeci żołnierz. Pochylił się na kołyska, wsunął rękę pod niemowlaka:

— Mokry...

Buchnął w izbie serdeczny śmiech. Zamyślił się widać ten trzeci żołnierz, o dalekim, własnym dziecku pomyślał. Spojrzał na ludzi trochę nieprzytomnie i roześmiał się także, tym śmiechem od ucha do ucha:

— A bodaj was! Przywidziało mi się, że we własnej chatce siedzę... Czego chichy — śmiechy stroicie?

Poszliśmy dalej. W puszczy odwieczną przetykaną wsiami. Dawno okwitły ukraińskie błonie. W sadzie brzęczały pszczoły, po podwórkach taplały się w nagrzany piasku kury. W całej wsi słychać było klepanie kos. Kosili nasi żołnierze łąki chłopskie między jednym a drugim czyszczeniem bronii, w oczekiwaniu rozkazu wymarszu na bojowe pozycje.

Zamachnął się sprawnie kosiarz w polskim, żołnierskim drelichu, po kolana stojący w bujnej ukraińskiej trawie. Znowu mu się widać przywidziało, że stoi już w sobie w letni, pokojowy czas nad Wisłą, czy nad Wartą.

Nocami bladły gwiazdy w ustawionych „świecach” nad Kijowem. Strzelali pociski przeciwlotnicze radzieckie i naszych dział do niewidzialnych powietrznych piratów.

Szły potem falami na zachód samoloty z czerwonym gwiazdka. Pachniała czerwona noc na ukraińskiej wsi, maciejka, piolumem, mięta. To już był Chopin, ukraińska wieś, ostatni nasz postój przed Bugiem.

— Nasz! Na zachód! — mówił w ciemności gospodarz ciałę przed snem ostatniego „dulca”.

— Nasz! Na zachód! — potwierdzał nasz wartownik z ręką na krągłym dysku „peszy”.

I wtedy właśnie znów wracała myśl, ku tej Darnicy, która ostatecznie rozwiązała nam stary kompleks wstydu za nie nasze winy, choć tamci mieli te same mundury i tym samym mówili językiem. „Polskie paniny”, właściciele magnackich latyfundiów na rdzenie ukraińskich ziemach, po tych samych drogach niosący ukraińskiemu ludowi pożogę i śmierć. A my staliśmy do nowej, ludowej Polski, dzięki bratniej pomocy ludu ukraińskiego. Wspólnie strzelający do wspólnego wroga.

Darnica. 8 kwietnia 1944 roku.

Stacja kijowska była wówczas wąskim gardłem. Zrabane nalotami tory, choć naprawiane natychmiast po każdym bombardowaniu — nie mogły na leżycie przepuszczać idących bez przerwy posiłków na ukraiński front.

Szczególny korek wytworzył się na stacji w Darnicy. Cyfrowe z benzyną, pociąg amunicyjny, grupowania gwardyjskie przetrucane z Frontu Białoruskiego. W sumie dziewięć pociągów, narazonych w każdej chwili na bombardowanie wroga z powietrza.

Najpierw przyleciała hitlerowska „Rama”. Potem zwiadowca dwójka. Dwa maleńkie

srebrzyste punkciaki, których na tej wysokości nie weźmie żadne działo z ziemi.

Przyszła księżycowa noc. Odebrano meldunek, że idą na Kijów dwie setki „Ju-88”. Zawadzą o Darnicę, czy nie zawadzą?

Zawadzily.

Nad Kijowem widać zlociste ogniki pękających pocisków z dział przeciwlotniczych. Nad Darnicą rozbiły się w tej samej chwili trupioblade światło ustawionych w powietrzu hitlerowskich „świec”.

Już na drugi dzień obległa Kijów relacja o polskiej obronie przeciwlotniczej, która stanęła w poprzek powietrznej napaści na cywilną ludność ukraińskiej stolicy. O bohaterach żołnierzych polskich. O działach wraz z ludźmi zmierzonym podmuchem z platformy. Jak wzniósł się z ginącym celownicym w powietrze, w ostatnim, przedśmiertnym salucie wysyłając do wroga jeszcze dwa ostatnie pociski.

Trafione cysterny z benzyną brygowały strumieniami płynnego ognia. Wybuchy ziemi knebowyły lufy dział, piach, odłamki rozpalonego żelaza uszkadzały zamki, miażdżyły celowniki.

Z płonących, eksplodujących pociskami wagonów radzieckiej i nasi żołnierze na plecach wynosili skrzynie z amunicją, choć krew zalewała oczy.

Zsuwały się w olbrzymie leje wagony z woz, lecz na platformach wciąż grzmiący działa. W warkocie nurkujących samolotów, w wizu hitlerowskich bomb nawoływali się dwujęzycznie biegnąc w miejsca najbardziej zagrożone.

I raz po raz, jak kłęb ognia i dymu, bezsilnie wirujące spadają trafione „Junkersy” w pobliski las, lub obok szosy. Te, które już nigdy nie doleca do Kijowa, nie zawisną nad Warszawą.

„Za Waszą wolność i naszą” — towarzysze broni. Niezapomniani, najbliżsi. Tak jak niezapomniani są Wasze chaty, które były i nam wspólnym domem. Tak jak i niezapomniana Wasza jest ziemia. Czarna, żywa ziemia ukraińska, która nas w tamte lata oddzielała po braterskim chlebem żołnierskim. Tak jak i niezapomniane są wszystkie Wasze serdeczne słowa zrozumiałe jak własne, choć inną mową wymówione, inaczej kładzione akcenty nawet na słowach jednakowo brzmiących.

I to by się chciało przypomnieć, to by się chciało przetrwać w dniach wielkiego święta — Ukrainy. Całą naszą wdzięczność, nasze dziesięciolecie przyjaźni, zapoczątkowane w księżycowej, darnickiej noc. Nie w samych przecie słowach, najpiękniej może i brzmących. W serdecznej krwi — wspólnie dla wspólnej sprawy przelanej.

Gdy na wsi rozlega się głos agitatora

(Notatki z woj. rzeszowskiego)

W pow. Przemysły (woj. rzeszowski) gospodaruje już z roku na rok coraz lepiej 50 spółdzielni produkcyjnych, działają i rozrastają się 34 komitety założeńskie. Niedawno powstały dwie nowe spółdzielnie. Czy jest to osiągnięcie? Nie wątpliwe tak, skoro weźmiemy pod uwagę, że w powiecie jest ogółem 148 gromad.

Chłopi, zarówno spółdzielcy, jak i gospodarujący indywidualnie, walczą o wzrost produkcji rolnej, o szybszy rozwój hodowli, o czym świadczą m. in. stosowane w szerszym niż dotychczas zakresie nowoczesne zabiegi agrotechniczne (siew krzyżowy, system kwadratówogniazdowego sadzenia ziemniaków), zwiększona ilość pogłówna bydła i trzody chlewnej.

Stosunkowo nieźle przebiega w pow. przemyskim obojętkowo dostawy żywności, mleka. Na ogół wykonywane są plany tych dostaw.

Pow. przemyski ma stosunkowo lepsze niż inne powiaty, wyniki w rozwoju spółdzielczości, w rozwoju gospodarczym. Dlaczego? Wyjaśnienie ogólne: można by było ograniczyć do stwierdzenia, że widocznie większa i wyższa jest tam świadomość chłopów, większe zdyscyplinowanie i zrozumienie ciężących na nich obowiązków. To prawda, ale przecież ta świadomość i zrozumienie nie przychodzi same przez się. Istotne więc jest to, że stosunkowo lepiej niż gdzie indziej wygląda tu agitacja, propaganda na wsi, stosunkowo szybciej, bardziej przystępnie docie-

ra do chłopów prawda o naszej partii, o istocie naszego ustroju, wyjaśnienie roli i obowiązków każdego obywatela państwa ludowego, szerzej i więcej mówi się o najbliższych i dalszych perspektywach rozwoju wsi.

Komitety Powiatowy w Przemysku doceniają ogromną rolę w całokształcie pracy partyjnej, w walce o zadania gospodarcze i polityczne odgrywa agitacja. Poprzez swych pracowników, przez grupę lektorów KP potrafi wychować do pracy agitatorów-chłopów, żyjących i pracujących na wsi, potrafił systematycznie i regularnie ich szkolić, ubrać w argumenty, zwracać ich uwagę na wiele momentów dla wsi istotnych. A więc na to, aby szybciej i dokładniej dotarli do mas uchwały II Zjazdu, aby prowadzić batalię o wzrost produkcji rolnej, aby wyjaśnić i podkreślić istotę pomocy państwa dla wsi, pomocy klasy robotniczej. Z kregu agitacji nie wynika się także sprawa obowiązkowych dostaw. Tak prowadzona agitacja pogłębia w masach chłopów zrozumienie tego, że sojusznik robotniczo-chłopski, który jest podstawą naszego nowego życia, dzwignią naszej walki o dobrobyt — oznacza dla klasy robotniczej i pracującego chłopstwa obowiązek. Agitatorzy omawiają zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, często o niej mówią, nawet przy poruszeniu sprawy, wzro-

stu produkcji rolnej. Bo przecież szybciej i lepiej, niż w gospodarce indywidualnej, można podnieść produkcję rolną jedynie przy innej organizacji pracy, przy większej mechanizacji, a więc w warunkach spółdzielni produkcyjnej.

Agitatorzy rosną, kształtują się, z którymi rozmawiają. „Jeżdżącym” agitatorom w gm. Stubna, nazywają chłopci listonosza Pasierskiego, który dostarczając korespondencję i gazety, nie omieszcza wspomnień o osiągnięciach tej czy innej spółdzielni produkcyjnej.

Konkretnymi liczbami z ołówkiem w ręku argumentuje średniorolna chłopka Maszczakowa z Przedmieścia Dubieckiego. Maszczakowa nie tylko wzorowo gospodaruje (hoduje po 10–12 świń), ale jako jedna z pierwszych dostarcza te świnię państwu, kontraktuje je. I jeśli agituje za wzorowym prowadzeniem gospodarki, posługując się przykładami własnej pracy, zawsze łączy to z przekonywaniem o konieczności terminowego wykonania obowiązkowych dostaw.

Znać dobrze chłopci agitatorów Wirkiwskiego i Kazięckiego z grom. Stubno, którym w dużej mierze należy zawiązać wykonany plan kontraktacji trzody chlewnej. Można znaleźć w powiecie wielu innych agitatorów, którzy widzą wszechstronne życie wsi, a nie jego wąskie, poszczególne wycinki.

Grupa agitatorów z tow. Płatkami na czele, walczą o wzrost hodowli w Leszczawie Górnej nie zatrzymali się na tym, że gromada postanowiła zagospodarować 600 ha zapuszczonych łąk i pastwisk. Wykorzystała ogólny zryw, pokazała chłopom dalsze perspektywy i najbardziej świadomych doprowadziła do założenia spółdzielni produkcyjnej.

W gr. Babice, gdzie do niedawna panowały bzdurzone zabobony i przesady, KP nakierował pracę świetlicy na walkę z tymi zabobonami. Broszura TWP pt. „Zródła zabobonów”, wspólnie przeczytana i przedyskutowana, wywołała istną burzę, szczególnie wśród kobiet. Zdrową jednak burzę, bo po grzebano w niej raz na zawsze niejedną zabobon z czasów ciemnoty i zacołania.

Wielu traktorzystów z POM Przemysły nie tylko orze ziemię, sieją ziarno, ale sporo prawd zaszło w umysły chłopów. Traktorzysta Kądziołka poza traktorem znalazł zadowolenie w propagowaniu prasy i popularyzacji osiągnięć spółdzielni w Stubnie (m. in. z zespołu u-prawowego w Baryczu, gdzie przez pewien okres pracował Kądziołka, powstała spółdzielnia). Kochanowicz wspólnie z brzydąstą Martyniakiem nie jeden wieczór spędził na rozmowach z chłopami w Cholewiczach (tam też powstała spółdzielnia). Groszek pomaga w pracy wiejskim ZMP-owcom, a chłopów indywidualnych umiejętnie przekonywuje, aby wa-

wierali umowę z POM-em na obróbkę ziemi maszynami.

KP w Przemysłu stara się tak wychować członków partii, organizacje partyjne, aby czuli potrzebę bezpośredniej pracy z chłopami, w codziennym z nimi obcowaniu ubrali ich opinie, świadomości. Regularne seminary z agitatorami zwracają uwagę na wszechstronne zagadnienia wsi, na bezpośrednią pracę z ludźmi. Dlatego też rosną partyjni agitatorzy, zwiększa się wokół nich grupa aktywnych agitatorów bezpartyjnych.

Agitacja „po linii” Nie jest to niestety zjawisko powszechne. Kiedy w rozmowie z towarzyszami w kilku innych komitetach powiatowych woj. rzeszowskiego pytałem, jak wyglądają u nich sprawy agitacji na wsi, na co nakierowują robotę agitatorów — padło częste pytanie:

— Agitacja, ale po jakiej linii?

Otóż to! W Rzeszowskim jest jeszcze sporo tej agitacji „po linii”, którą cechuje kampanijność i wyniosłość.

W pow. Debica na 99 gromad istnieje zaledwie 14 spółdzielni produkcyjnych (w roku bieżącym powstała tylko jedna). Powiat należący do najbardziej towarowych w województwie, do 15 maja wykonał zaledwie 14,3 proc. planu obowiązkowych dostaw mleka, a do 18 maja — 47,6 proc. dostaw żywności (z zaliczeniem zaległości od początku roku).

Czy agitacja tam nie prowadzona? Prowadzona, ale wla-

nie „po linii”. Dużo uwagi i słuszenie, poświęcono wzrostowi produkcji rolnej (większość zobowiązań 1-majowych dotyczyła tej dziedziny), ale zbyt mało uwagi poświęcono spółdzielczości produkcyjnej i obowiązkowym dostawom. Jeśli chodzi o te ostatnie to trzeba dodać, że nie tylko zaniedbano to od strony politycznej, agitacyjnej, ale zbyt lekko potraktowały dostawy instancje gospodarcze, rady narodowe. Brak było stanowczości w karaniu najbar dziej złośliwych, ociągających się z dostawami, tolerowano rozpanoszoną spekulację świńmami. Korzystał z tego wrog. Szeroko głosił plotkę, że mają wzrosnąć ceny na tuczniaki, lepiej więc wstrzymać się z dostawami. Na lep plotki szli młodzi świadomi, plotkę mało i aniemicznie zwalczano. A to przecież było zadaniem agitatorów.

Praca agitatorów w pow. debickim jest niestety zbyt jednokierunkowa. Mało tego — słabo i niewłaściwie kontrolowana. Jest już taki zwyczaj, że zbierają na seminarium agitatorów, „ustawiają” ich lektorzy powiatowi. „Ustawiają” jednak wyinkowo, kampanijnie, odrywając od siebie różnorodne problemy życia wsi. I tak się ciągnie od seminarium do seminarium (nie zawsze zresztą regularnie odbywanych). A co w przerwach między seminariami? Kto się interesuje, jak agitatorzy pracują, o czym z chłopami mówią, jakie sprawy poruszają? Niemal nigdy.

KP nie nauczyła jeszcze organizację partyjnych, nie pomogła im praktycznie w tym, by własnie one przede wszystkim kontrolowały pracę agitatorów, ze-

by same spełniały na codzień rolę agitatorów. I nie dziw, że organizacje partyjne często zasklepiają się w sobie, odrywają od agitacji na wsi. Oto w gr. Stasiówka (gm. Debica) możecie długo chodzić po chatkach, pytać chłopów, zanim traficie na takiego, który by powiedział — kto właściwie jest sekretarzem organizacji partyjnej w gromadzie. Nie wiedzą tego chłopci, nie znają członków partii (a jest ich 9 i 2 kandydatów), bo partyjnicy nie przejawiają żadnej inicjatywy w życiu politycznym wsi, nie agituja wśród chłopów.

Niezrozumienie (nie tylko z własnej winy) konieczności indywidualnej rozmowy przejawiają i członkowie partii w gr. Jaworze Górnej (gm. Pilzno), którzy sami wprawdzie podpisali deklarację do spółdzielni produkcyjnej, ale innym o spółdzielni mówią tylko na ogólnym zebraniu gromadzkim. A to przecież nie wystarczy. Trzeba wyjść poza zebranie, do poszczególnych chłopów, zacząć od przodujących, od najbardziej świadomych, a nie ograniczać się do agitacji „hurtem”.

Piękne tradycje

Każdy powiat ma swoją specyfikę, swoje zagadnienia, różne możliwości prowadzenia pracy agitacyjnej. Trzeba komitetom powiatowym tylko na te możliwości wskazać, pobudzić do inicjatywy i samodzielności. Nie czyni tego jeszcze w dostatecznej mierze Komitet Wojewódzki w Rzeszowie.

Weźmy chociażby sprawę bogatej, patriotycznej i rewolucyjnej tradycji woj. rzeszowskiego. Jak poważnie i równie

można by ją w codziennej robotce agitacyjnej wykorzystywać.

Oto Przeworsk. Niedaleko Przeworska leży wieś Nowosielska. Znajduje się tu kopiec słynnego Pyrzy, chłopca, który zgodził się z podaniem w okresie najazdów tatarskich zabić przywódcę oddziału napastników i odpłacił ich od Przeworska. W Nowosielskach zebrał się w okresie Polski sanacyjnej wieloletni historyk wiec chłopów. Tu padały hasła KPP, (tu był Szczęsny z „Pamiętnik z Celulozy” Neverley). Wielu pamięta słynny głośny marsz chłopów na Przeworsk, bunt w dobrach księcia Lubomirskiego, pacyfikację robotników folwarcznych w Krzeczowicach, krew chłopów, śmierć tych, którzy żądali ludzkiego życia, ziemi, pracy i chleba. Czy w tymże Przeworsku, potomkom patriotów i rewolucjonistów wspomina się o walkach ojców, mówi się o konieczności rozwijania tego, co dzięki władzy ludowej zdobyto? Stanowczo za mało. A to niewątpliwie m. in. pomogłoby rozwijać spółdzielczość produkcyjną (są zaledwie trzy spółdzielnie), to pomogłoby lepiej wyjaśnić istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego (powiat o najwyższej kulturze rolnej wcale nie należy do przodujących w obowiązkowych dostawach).

Sprawa agitacji na wsi, kierowanie nią winno się stać żywotnym, istotnym obowiązkiem każdego Komitetu Powiatowego. Agitacja powinna być wszechstronna — tak jak wszechstronne są problemy wsi, jak wszechstronne jest jej życie.

A. RYSZCZUK

Czytelnicy i korespondenci piszą:

O pewnym wyjaśnieniu słów kilka

W marcu br. ukazała się w „Trybunie Ludu” moja korespondencja pt. „Balagan niesustający”, w której podałem szereg faktów obrazujących pracę w W-6 w Pafawagu. Po pewnym czasie redakcja przelała mi wyjaśnienie otrzymane z dyrektora Pafawagu.

W wyjaśnieniu tym dyrekcja stara się udowodnić, że balagan w W-6 był rzeczą wyjątkową „z powodu mrozów” i innych obiektywnych warunków. Inaczej ustosunkował się do tej sprawy dyrektor W-6 na różnych naradach, podkreślając kilkakrotnie, że „korespondent miał zupełną rację”. Również robotnicy odlewni wyrazili zadowolenie, że poruszyłem tę sprawę w korespondencji, ponieważ zła organizacja pracy powoduje zmniejszenie ich zarobków. Natomiast kierownik odlewni, rozmawiając ze mną, nawązał do przysłowania o złym plaku, co kała własne gniazdo.

Jak wygląda sytuacja w odlewni obecnie? Otóż harmonogram prac porządkowych dopiero dnia 3 maja został częściowo zrealizowany. Wywieziono z hali niejedną wagon ziarnu, śmieci itp. Zrobiło się tu przestronniej. Niecała jednak jeszcze powierzchnia hali została oczyszczona. Poniemiera się tu wiele zbędnych modeli, rdzeni

i innych przedmiotów. Nielad panuje nadal na polu obok odlewni.

Dyrekcja pisała, że duża ilość braków spowodowana jest niedostatecznymi kwalifikacjami zawodowymi formierzy. Dlaczego więc nie pomaga się formierzom i nie szkoli ich? Nikt nie zainteresował się tym, że formierze Żurawiec i Surowiec mają trudności przy wykonywaniu odlewów stołów dla M-5. Z tej przyczyny zaplanowany termin wykonania 13 sztuk do dnia 25 marca nie został dotrzymany i do 1 maja br. odłano za ledwie 3 sztuki. Czy jest to do wodom dobrem pracy, jeżeli od kilku lat odczuwa się brak odpowiednich żeliwnych płyt rdzeniowych, a te które posiadamy są krzywe i mają guzy? Zabrakowanych odlewów jest dużo, ponieważ niejednokrotnie leje się do form nieodpowiednie żelazo.

Nie może walczyć o usunięcie braków ten, kto nie chce widzieć ich właściwych przyczyn. Nie ma wątpliwości, że balagan przeszkadza w wykonywaniu planów asortymentowych, jakościowo i w terminie. I nie ma wątpliwości, że krytyka tylko wtedy spełnia swą rolę, kiedy umie się ją przyjąć i wyciągnąć z niej wnioski.

LEON BERGER
Wrocław

„Nowy Świat” — stare usterki

Mieszkamy od stycznia br. w osiedlu Nowy Świat blok 12. Radość nasza spowodowana otrzymaniem mieszkania nieślesyła ciągle jeszcze zakłócała naszymi naszymi brakami. Kierownictwo budowy osiedla Nowy Świat uważa bowiem, że lokatoryści powinni być zadowoleni już z samego faktu otrzymania pięknych mieszkań i nie potrzebują ani kuchni, w których można by normalnie rozpaść, ani kranów, które by nie ciekły.

Kuchnię już od czterech miesięcy „reperuje” jakaś specjalna komisja, która według zapewnień kierownictwa budowy w lutym br. miała się w przeciągu dwóch tygodni zabrać do pracy. Co do ciekających kranów poinformowano nas, że lokatoryści zobowiązani są naprawić je na własny koszt, ponie-

waż komisja przyjęła mieszkanie z zepsutymi kranami. Usilowaliśmy to zrobić, sprowadziliśmy „specjalistę”, który wziął od nas 40 złotych i po 1,5-godzinnej pracy oświadczył, że do dwóch kranów w łazience nie można zreperować, że jedynym wyjściem jest zmienić je co nam też radzi uczynić. To samo będziemy chcieli zrobić z szafką kuchenną, której drzwi zostały tak przemysłowo wykonane, że się nie zamkają.

Oprócz tego dzieci osiedla Nowy Świat zwracają się z apelem do kierownictwa budowy, aby oddało im piaskownicę, która została niedawno zalana płytami kamiennymi i ofiarowało im trochę czystego piasku, którego w okolicy nie mogą znaleźć.

W. I. R. SLIWOWSKI
Warszawa

A jednak dotarli

Dyrekcja Zespołu Ogrodniczego PGR w Legnicy zastanawia się poważnie, czy Urząd Pocztowy w Gdańsku powinien i może wiedzieć przy jakiej ulicy mieści się dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego. Ze zwróconego listu i adnotacji na kopercie wynika, że uzyskanie takiej wiadomości przekracza możliwości urzędu pocztowego.

Faktem jest, że na kopercie poza nazwą instytucji i miejscowości nie podaliśmy żadnych bliższych „szczegółów”, ponieważ książka adresowa nie została na razie jeszcze wydana, zaś w książce telefonicznej Okręgu Wrocławskiego (jedyną nam dostępną), jak wiadomo, nie ma adresów gdańskich. Niemniej zadaliśmy sobie trud

i przez dwa dni z rzędu próbaliśmy telefonicznie od poczty gdańskiej uzyskać adres MHD, ale bezskutecznie. Tak więc nie pozostało nam nic innego, jak wysłać pismo bez podania ulicy, w nadziei, że dyrekcja MHD, to nie szpilka i chyba da się znaleźć, a w urzędzie pocztowym chyba pracują ludzie, którzy mają socjalistyczny stosunek do swojej pracy.

Nadzieje te nie spełniły się. P. S. Obawiamy się czy i ten list dojdzie do rąk adresata, gdyż również nie podajemy ulicy i numeru — ale czynimy to celowo dla porównania sprawności działania dwóch różnych urzędów pocztowych.

W. DOLKOWSKI
Legnica

Aby podręczniki szkolne ukazały się w terminie

„Krokodyl” — rzadkie pismo satyryczne — zamieścił kiedyś taki oto obrazek:

Księgarnia. Pierwszoklasista prosi o elementarz. Sprzedawca wyjaśnia, że niestety, nie ma i że przecież informuje o tym ogłoszenie, umieszczone na widocznym miejscu. Mały klient tłumaczy, że wprawdzie ogłoszenie widzi, ale nie potrafi jeszcze czytać. A wtedy sprzedawca: to bardzo źle. Powinieneś się uczyć... Rzecz, oczywiście, nie w samym elementarzu. Chodzi o to, aby młodzież z początkiem roku szkolnego mogła nabyć każdy podręcznik. A dotychczasowy przebieg prac, związanych z przygotowaniem książek nasuwa niepokojące przypuszczenia, że we wrześniu zaistnieje może sytuacja, tak cennie oddana w krótkim obrazku satyrycznym. Bo druk podręczników wyraźnie opóźnia się, a to z dwóch zasadniczych przyczyn: nieterminowej dostawy papieru oraz przewlekłej pracy redakcyjnej nad przygotowaniem książek szkolnych do druku.

Jak wygląda sprawa papieru

Jest faktem, że od początku b. roku papierne przyjeżdżają zlecenia nie wykonują. Na przykład: fabryka częstochowska w miesiącu styczniu zamiast 150 tys. kg. papieru wysłała do drukarni tylko 77.500 kg. A w lutym papiernia w Młynowie, która miała wykonać 140 tys. kg. dostarczyła za ledwie 27.375 kg. Rezultat: prześciele maszyn w wydgoskich i łódzkich zakładach graficznych, niewykonanie planu na I kwartał przez PZWS.

A w dalszych miesiącach? Jak mówi przysłowie „im dalej w las, tym głośniejszy drzew”, każdy następny miesiąc pogarsza sytuację. Fabryki bowiem nadal nie wykonują zamówień PZWS, nie mówiąc już o wyrównaniu przez nie założeń z poprzedniego okresu. I znów przykład: w kwietniu na 773.000 kg. papieru, zleconego do produkcji przez CZPP, fabryki nie dostarczyły 324.000 kg. A fabryki w Dąbrowicy, wytwarzająca ofsetowy papier do druku kolorowego elementarza, z góry uprzedziła, że nie wykona zamówienia na maj.

To jest pierwszy, główny grzech dostawców PZWS. Jest jednak i drugi, a mianowicie: zamiast papieru satynowego, fabryki przysyłają przeważnie papier matowy, nie nadający się właściwie do druku książek szkolnych. Wskutek tego PZWS będą chyba zmuszone gratisowo do niektórych podręczników dołączając szkła powiększające, obciążając tymi nieprzewidywanymi kosztami handlowymi fabrykę w Młynowie. Bo właśnie Młynów przysłał papier najgorszej jakości, a wydrukowane na nim książki, jak fizyka i matematyka, są prawie nieczytelne. Często też zdarza się, że rola papieru w środku jest postrzępiona, że w tej samej roli różna jest szerokość papieru. Następujący zryw, jak np. w czasie drukowania klasyki IV, kiedy to 52 zryw spowodowały blisko pół tony makulatury.

Zdając sobie sprawę ze wszystkich trudności związanych z produkcją papieru i za-

Ciepły wiatr powiewa nad żyznymi polami Ludowej Bulgarii. Wyrosły zboża na Równinie Dunajskiej i w Dobrudży. Bociany poważnie kroczą wzdłuż kanałów irygacyjnych i pól ryżowych. Nocą księżyc zdiwionym przegląda się w lustrzanych wodach sztucznych jezior: Kalina, Razłoga, Iskar, Studena.

Surowa i ciężka była ostatnia zima w Bulgarii. Takiej zimy nie pamiętają i najstarsi ludzie, ale i ona minęła pracowicie. Ciągłe śnieżyce i zaspasy, siarczyste mrozy piętrzyły codziennie trudności przed budowniczymi nowego życia. Nie ochłodziły jednak zapalu twórczego mas pracujących Bulgarii i nie zmniejszyły wysiłku całego narodu, realizującego pod kierownictwem Bulgarskiej Partii Komunistycznej wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego. A czy są w stanie przeszkodzić żywioły przyrody, gdy wiara w lepsze i szczęśliwe jutro przestala już być dalekim marzeniem, staje się przybierającą realne formy i kształty rzeczywistością?

Dziś nasza wiara w przyszłość to Dymitrowgrad, a nad nim dymy strzelistych kominów gigantycznego kombinatu chemicznego im. Stalina, to warok tysięcy maszyn fabryki celulozy, zakładów porcelany elektrotechnicznej, zakładów wysokiego i niskiego napięcia oraz selek małych i średnich fabryk — obfity plon pierwszej zwycięskiej pięciolatki. Nasza wiara w przyszłość — to mknące pociągi nowej „Podbalkańskiej” linii kolejowej, biegnące nad przepaściami, po smukłych mostach lub znikające w ciemnych paszczach licznych tuneli.

A czy niespełna sto lat temu, kiedy feudal turkci Hozmiref-paşa, właściciel kilku prymitywnych pieców hutniczych korzystając z niewolniczej pracy użamkniętej wówczas ludności bulgarskiej, zmywał piaski jednej z dolin górskich niedaleko Sofii i w ten sposób wydobywał rudy żelazna... czy wówczas pomyślał ktoś, że na dziedzię czas, gdy lud ten budować będzie wielkie piece?

A jednak — dziś w tym miej-

scu dymią już wielkie piece i płynie z nich rodzima surowica pierwszej w Bulgarii huty im. Lenina...

Szósty Zjazd Bulgarskiej Partii Komunistycznej, który odbył się na początku bieżącego roku podsumował wielkie osiągnięcia narodu bulgarskiego w okresie pierwszej „Dymitrowskiej” pięciolatki. VI Zjazd podkreślił niespotykane w dziejach Bulgarii postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, szybki rozwój gospodarki narodowej, podniesienie dobrobytu mas pracujących i wzrost kultury narodowej. Na podstawie tych wielkich sukcesów Zjazd opracował dyrektywne plany drugiej pięciolatki, dając wytyczne twórczej pracy w okresie najbliższych pięciu lat. Dyrektywy Partii stawiają jako centralne i podstawowe zadanie — osiągnięcie szybkiego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

W myśl wytycznych, zawartych w dyrektywach VI Zjazdu Partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju Bulgarskiej Republiki Ludowej, rząd bulgarski uchwaliał ustawę o planie państwowym na r. 1954.

Analiza tego dokumentu jasno pokazuje kierunki rozwoju gospodarki narodowej Bulgarii w bieżącym roku oraz odcinki na jakie będzie zwrócona największa uwaga. Otóż dla zapewnienia maksymalnego zwiększenia produkcji energii elektrycznej, węgla, rud, metali kolorowych i czarnych oraz artykułów szerokiej konsumpcji, plan na br. przewiduje zwiększenie inwestycji w przemysł ogółem o 11,8 proc. w porównaniu z r. 1953. Inwestycje natomiast przemysłu węgla w br. wzrosną o 90,9 proc., zaś energetyki — 63,1 proc. w porównaniu z ub. r. Budownictwo socjalistyczne znacznie zwiększy swoją bazę. W br. przewiduje się uruchomienie takich ważnych obiektów jak: zbiorniki wodne „Aleksander Stambolijski” i „Georgi Dymitrow” i elektrownię wodną „Dymitrow” (według ostatnich doniesień, wody rzeki Tundzy wpuszczono już do zbiornika „Dymitrow” a od-

danie do eksploatacji tego zbiornika i elektrowni wodnej przewidziane jest w najbliższym czasie), wytwórnię penicyliny, fabrykę papieru, dwa działy zakładów ołowiano - cynkowych, a mianowicie: działy produkcji cynku i kwasu siarkowego, oraz wiele innych mniejszych zakładów.

W porównaniu z ub. r. plan przewiduje globalny wzrost produkcji o 8,2 proc., a w tym wzrost produkcji energii elektrycznej o 17,7 proc., wydobycia węgla — o 9,2 proc., wytopu żelaza — o 16,3 proc., budowy silników elektrycznych — o 34,4 proc., kultywatorów traktorowych — o 30,6 proc., produkcji cementu — o 19,7 proc., metalowych naczyń kuchennych — o 47,7 proc., pieców żelaznych — o 34,8 proc., łóżek żelaznych — o 27,5 proc. itd.

Marksizm-leninizm, uczy, że dobrobyt mas pracujących najszybciej osiągnąć można drogą planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Zgodnie z tym założeniem następna dziedzina, na którą zwrócono szczególną uwagę — to rolnictwo. Plan na r. 1954 przewiduje poważny wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej. Celem osiągnięcia powyższych zadań w br. plan przewiduje dla rolnictwa o 58,8 proc. więcej funduszy inwestycyjnych niż w ub. r. Fundusze te wydane będą przede wszystkim na zakupienie traktorów oraz kombinajdów jak również innych maszyn rolniczych. Dzięki temu znacznie zwiększy się mechanizacja pracy na roli zarówno w państwowych gospodarstwach rolnych, jak i w spółdzielniach produkcyjnych. Plan przewiduje również uzyskanie w br. znacznie większych plonów z ha oraz znaczne zwiększenie pogłowia bydła, szczególnie krów, świń i owiec.

Poważne środki przeznaczono na poprawę warunków bytowych i kulturalnych ludzi pracy. Na zaspokojenie potrzeb kulturalnych i oświatę wydatki wzrosną w porównaniu z ub. r. o 21,2 proc., na ochronę zdrowia i opiekę socjalną — o 19,4 proc., na polepszenie warunków mieszkaniowych o 82 proc.

Realizując generalną linię drugiej pięciolatki, handel detaliczny dostarczyć ludności miejskiej i wiejskiej znacznie więcej, lepszych jakościowo i w znacznie szerszym asortymencie, artykułów masowego spożycia.

Takie w ogólnych zarysach są wielkie zadania, które Partia i Rząd postawiły przed bulgarską klasą robotniczą, chłopstwem i inteligencją pracującą w r. 1954.

Doniesie uchwali VI Zjazdu Bulgarskiej Partii Komunistycznej wzmogły energię twórczą mas pracujących. W odpowiedzi na patriotyczny apel załóg dziesięciu zakładów przemysłowych sołicy z dn. 3 kwietnia br. całą Bulgarię oblała potężna fala współzawodnicstwa pracy pod hasłem: „Wykonamy uchwali VI Zjazdu”. Do współzawodnictwa włączyły się gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Szlachetna walka o lepszy byt przybrała tak masowy charakter, iż przeistoczyła się w walkę ogólnonarodową o realizację nie tylko tego konkretnego planu, lecz o jak najszybsze wykonanie drugiej pięciolatki.

Twórcy entuzjazmu i wielkie sukcesy pierwszej pięciolatki, liczby wykonania planu na r. 1953, jak również zadań I kw. br., dają nam prawo twierdzić, że również zadania planu tegoż roku i wielkie zadania drugiej pięciolatki niewątpliwie zostaną zrealizowane przedterminowo i ze znaczną nadwyżką. I niejedną jeszcze sukcesą zostaje naród bulgarski, gdyż podstawą jego osiągnięć jest wieczysta przyjaźń Wielkiego Kraju Rad, którego braterskiej i bezinteresownej pomocy wdzięcza swoje sukcesy, gwarantującą tych zwycięstw są braterska współpraca i pomoc walecznej walki i zwycięstwa polęgnię światowego obozu pokoju na czele którego stoi niezwykły Związek Radziecki.

AN. ANDREJEW

Kropki nad „i”
2 DOME W TYM SAMYM MIEŚCIE

W Nowym Jorku w jednym z domów na Bushwick Avenue zmarł tej zimy, przeżywszy za ledwie miesiąc, Rafael Ramos. Zmarł w mieszkaniu, ponieważ rodzice nie mieli na opał. 2-letnia siostrzyczka Rafaela — Idalia odwieziona została do szpitala z odmrożonymi rękami i nogami.

W Nowym Jorku w jednym z domów na 57 ulicy czynny jest klub dla rasowych psów. Za odpowiednią wysoką opłatą każdy członek klubu ma prawo do wykładowego pożywienia, codziennej kąpieli, czesania i manicure. Psom nie grozi ani zbytnie gorąco ani chłód: podzielenie są bowiem ogrzewane latem i ogrzewane zimą.

W S T O L I C Y

W lipcu popłynie prąd z Żerania

Wstępny etap budowy Elektrolejowni na Żeraniu zakończony zostanie w lipcu, kiedy nastąpi uruchomienie pierwszego kotła i pierwszego turbosprężarki. Dwa kotły odbyły już próbę wodną; kończy się obmierzanie pierwszego z tych kotłów a następnie odbędzie się płukanie i próba właściwa. Również budowa chemicznej oczyszczalni wody znajduje się w ostatniej fazie.

W pracy pierwszego kwartału wyróżniły się brygady montażu kotłów, które zdobyły szta-

dar przechodni Zarządu Głównego Energetyki. Stało się to dzięki dobrze pracującym trzem brygadam montażowców: Romanowskiemu, Kibiłdze i Cieciakowi.

25 maja grupa polskich robotników wyjechała do Związku Radzieckiego. Polscy pracownicy energetyki — przyszli mistrzowie kotłowni, wyjechali na parę miesięcy do Związku Radzieckiego, aby doskonalić swoje wykształcenie fachowe potrzebne do pracy w Elektrolejowni.

(jd)

Pracownicy PZO realizują zakładową umowę

Realizacja postanowień zakładowej umowy zbiorowej w Polskich Zakładach Optycznych przyczynia się do zwiększania wydajności pracy, polepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny w zakładzie.

W PZO od chwili podpisania umowy wykonanie globalnej produkcji wzrosło o 7,5 proc. Ponadto też wzrosła wydajność pracy. Plan towarowy za dwie pierwsze dekadę maja przekroczony został w 5,8 proc. Do 27 m. wypłynęło po ponad 290 wniosków i usprawnień.

Aby załoga mogła w pełni wykonać swoje zadania, przeprowadzane są remonty wielu maszyn i urządzeń. Dla mniej wykwalifikowanych pracowników rozpoczęto szkolenie, które obejmuje około 35 proc. kobiet i 45 proc. młodzieży.

(cz)

Gorąco, a mleka zsiadłego brak

Od kilku dni mamy w Warszawie piękny pogód. Temperatura w południe dochodzi do plus 24 stopni. W takie dni warszawiacy najbardziej lubią pić zsiadłe mleko z ziemiakami, bo to i smaczny i tani obiad.

W wielu restauracjach WZG konsumenci na próżno jednak szukają w kartach wśród innych potraw właśnie mleka zsiadłego z ziemiakami. Chociaż go także na próżno w wielu barach można było znaleźć.

A dlaczego tak jest? Przecież przyrządzenie takiego posiłku nie wymaga dużego nakładu pracy. Usprawiedliwienie, jakie słyszymy w tej sprawie, np. od kierownika restauracji „Dworcowa”, jest co najmniej dziwne. Tłumaczy, że

nie zamawia mleka, gdyż Miejskie Zakłady Mleczarskie dostarczają mu mleko, którego jakość konsumenci reklamowali.

No cóż, trudno zaprzeczyć, że kierownik wybrał w tej sytuacji „złoty środek” — tzn. nie zamawia w ogóle mleka w Miejskich Zakładach Mleczarskich.

Wydaje nam się jednak, że żadne „usprawiedliwienie” nie mogą usprawiedliwić braku tego produktu. Zarówno Dyrekcja WZG, jak i Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego powinny dopilnować, aby mleko zsiadłe z ziemiakami znalazło się jak najszybciej w restauracjach i barach mlecznych.

(Sad)

Placzące szafy

Pewnego kwietniowego dnia przed hotelem przy ul. Małackiej 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 8